

STUDIA IBERYSTYCZNE

**Księga Pamiątkowa dedykowana
Profesor Jadwidze Koniecznej-Twardzikowej**

STUDIA IBERYSTYCZNE
nr 8

Redakcja pisma „Studia Iberystyczne”

Anna Sawicka (redaktor naczelny i sekcja katalońska)

Maria Filipowicz-Rudek (sekcja galicyjska)

Anna Rzepka (sekcja portugalska)

Ewa Nawrocka (sekcja iberoamerykańska)

Rosanna Krzyszkowska-Pawlik (sekretarz redakcji)

ZROZUMIEĆ JĘZYK, PRZETŁUMACZYĆ ŚWIAT

**Księga Pamiątkowa dedykowana
Profesor Jadwidze Koniecznej-Twardzikowej**

Pod redakcją:
Marii Filipowicz-Rudek,
Małgorzaty Jędrusiak,
Agaty Komorowskiej



Księgarnia Akademicka
Kraków 2009

Copyright by Instytut Filologii Romańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego

Recenzenci:

dr hab. Beata Baczyńska (prof. UWrocław)
dr hab. Anna Bochnak (prof. UJ)
dr hab. Jerzy Brzozowski (prof. UJ)
dr hab. Jadwiga Miszańska (prof. UJ)
prof. dr hab. Stanisław Widłak

Konsultacja językowa:

R. Sergio Balches Arenas
Karolina Farrel
Xavier Farré Vidal
Justyna Mętrak

Korekta: Ewa Popielarz, Anna Wawrzyniak
Skład i łamanie: Małgorzata Manterys-Rachwał
Projekt okładki: Marzena Blecharczyk

Publikacja dofinansowana przez
Wydział Filologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego

ISBN 978-83-7638-015-5

KSIĘGARNIA AKADEMICKA

ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków
tel./faks: 12 431-27-43, 12 663-11-67
e-mail: akademicka@akademicka.pl
Księgarnia internetowa:
www.akademicka.pl

Spis treści

Anna Sawicka: Zrozumieć język – przetłumaczyć świat – zrozumieć świat	7
Maria Filipowicz-Rudek: Kalendarium życia. O nieustającym dialogu między Don Kichotem a Sancho Panzą	13
Przegląd ważniejszych publikacji Profesor Jadwigi Koniecznej-Twardzikowej	23
Piotr Sawicki: Trzydzieści lat, parę chwil – nie tylko w Krakowie. Głos do portretu Jadwigi	29
Olgierda Furmanek, Hanna Połomska: Z panią Jadwigą po przygodę	39

ZROZUMIEĆ JĘZYK

Beata Brzozowska-Zburzyńska: Przegląd niektórych hiszpańskich przyimków przestrzennych	57
Monika Głowicka: Koncept liczbowy w polskich i hiszpańskich związkach frazeologicznych	75
Danuta Piekarz: L'uso di forme di cortesia in italiano e in polacco – approccio contrastivo	93
Ewa Stala: Hiszpański Buenos Aires w kontekście historyczno-kulturowym	103
Andrzej Zieliński: El concepto de <i>perífrasis verbal</i> : su origen y datos historiográficos	111
Małgorzata Jędrusiak: <i>Operacje</i> Zeno Vendlera a „rezultatywność” w języku hiszpańskim	121
Agata Komorowska: Concepto de emisor y la deixis de persona en los textos periodísticos	133

PRZETŁUMACZYĆ ŚWIAT

Danuta Kucała: Różne spojrzenia na autonomię przekładu	149
Tadeusz Szczerbowski: O przekładzie kreatywnym (malajski pantun)	161

Anna Bednarczyk: <i>Sonety krymskie</i> po rosyjsku – kilka uwag o przekładach romantycznych i współczesnych	173
Piotr Sawicki: Zagadka „fujarki ze srebra”. <i>Pieśni hiszpańskie</i> Edwarda Porębowicza – od spolszczenia do oryginału	189
Urszula Aszyk: En torno a la recepción crítica e intentos de traducción del <i>Arte nuevo de hacer comedias</i> de Lope de Vega en Polonia	217
Jerzy Achmatowicz: Maternidad, cantos y flores... (algunos aspectos sobre traducción del <i>Nican Mopohua</i> , la principal fuente de estudios del fenómeno guadalupano en México)	233
Tomasz Pindel: Tłumacz i jego błędy, czyli o krytyce przekładu w prasie	253
Marzena Chrobak: Bracia Malinche, czyli o tym, jak Fortuna sprzyja śmiałym tłumaczom. Szkice	265
Xavier Farré Vidal: <i>Los inmigrados</i> de Lojze Kovačič en la traducción al español	275
Maja Koszarska: „Wiedźmin” czy <i>brujo</i> ? Kilka uwag o tłumaczeniu neologizmów	287
Olgierda Furmanek: Usefulness of the backtranslation process in poetry translation	301
Olgierda Furmanek: Entrevista con Ana María Fagundo	319
Sabina Deditius: Świat Wysp Kanaryjskich oczami Alonso Quesady na przykładzie tłumaczenia na polski opowiadań ze zbioru <i>Kanaryjczyk</i>	333
Urszula Dąmbska-Prokop: Uwagi o tłumaczeniu dokumentów	343
Katarzyna Kruk-Junger: Czy wystarczy rozumieć, by tłumaczyć? Czyli w poszukiwaniu idealnego tłumacza ustnego	355
Ubaldo Cerezo Rubio: El Traductor Jurado de polaco en España. Aspectos cuantitativos	365

ZROZUMIEĆ ŚWIAT

Maria Falska: Struktura czasowa w komedii Jaime Saloma <i>El baúl de los disfraces</i> (<i>Kufer z kostiumami</i>) i jej możliwe źródło inspiracji	397
Nina Pluta: Los interpretadores o sobre cómo enfocan la realidad los protagonistas de la narrativa pseudo-criminal hispanoamericana	409
Olga Glondys: La Polonia cercana e idealizada de los exiliados republicanos catalanes	423
Maria Filipowicz-Rudek, Hubert Hładij: Na wozie Maragaty	437

Maria Filipowicz-Rudek, Hubert Hładij
Uniwersytet Jagielloński

Autorzy dziękują Pani dr Paulinie Wolańskiej-Nowak z krakowskiego Instytutu Ekspertyz Sądowych za pomoc w opracowaniu części dotyczącej badań genetycznych Maragatów.

Na wozie Maragaty

Słowa kluczowe: antropologia kulturowa, genetyka, izolowana grupa społeczna, Szlak Jakubowy, Maragaci.

Abstract:

The aim of the present article is to outline a very interesting phenomenon in cultural anthropology, which is the very ancient and enigmatic presence of the Maragatos, human cultural isolates, in the mountainous purlieu of Spanish town Astorga, who despite of inhabiting the crossroads of several international centuries-old routes of trade and pilgrimage have managed to conserve their isolated and endogamous customs.

Keywords: cultural anthropology, genetics, human isolates, St. James' Way, The Maragatos.

Resumen:

El artículo intenta acercar al lector polaco un fenómeno interesante concerniente al campo de la antropología cultural como son los Maragatos, un grupo social aislado, bastante pequeño que vive en los alrededores montañosos de la ciudad española de Astorga, situada en el cruce de unas rutas comerciales y de peregrinaje concretas, cuyo origen es poco claro. No obstante, hasta

la actualidad han conservado muchos de sus costumbres y rituales, así como también un fuerte sentido de identidad.

Palabras clave: antropología cultural, genética, grupo social aislado, Camino de Santiago, Maragatos.

Wstęp

Pielgrzymka do Santiago de Compostela to przeżycie przede wszystkim duchowe, religijne, wiąże się z nią jednak szereg innych odczuć, które wynikają z wysiłku fizycznego pokonywania drogi, podziwiania pejzażu towarzyszącego wędrowce czy odkrywania nieznanych wspaniałych zabytków architektury, malarstwa i rzeźby. Wiele osób wskazuje także na dar spotkania innych ludzi, pielgrzymów ze wszystkich stron świata, z którymi można wymienić doświadczenia, a czasem bliżej się zaprzyjaźnić. Mniej uwagi poświęca się natomiast „miejscowym” – dla większości osób to po prostu Hiszpanie, z którymi przeważnie trzeba rozmawiać w ich rodzimym języku, co stwarza oczywiste trudności w nawiązywaniu kontaktu dla osób nieznających hiszpańskiego. Czasami jednak wystarczy szczęśliwy zbieg okoliczności, przypadkowe zboczenie z obranej trasy, aby odkryć, że pod pojęciem „mieszkańca Hiszpanii” mieści się duża różnorodność etniczna, odzwierciedlająca skomplikowaną historię Półwyspu Iberyjskiego.

Takie nieoczekiwane spotkanie było udziałem współautora w 2008 roku, kiedy z grupą przyjaciół pielgrzymował na rowerze do Santiago, od pięknego Burgos poczynając. Po kilku dniach intensywnej jazdy po w miarę płaskich drogach Kastylii i Leonu oraz przejechaniu przez stolicę prowincji ze słynną katedrą, na horyzoncie zaczęły pojawiać się góry, krajobraz stał się bardziej pofalowany, zaś szlak pielgrzymkowy coraz trudniejszy dla rowerów. I właśnie w takim momencie, tuż za Astorgą, zapadła decyzja, aby kolejny odcinek pokonać nie razem z pieszymi, ale wygodną, aczkolwiek dość górzystą szosą wiodącą wprost do Rabanal del Camino. Minąwszy kilka wiosek, dotarliśmy do Santa Colomba, która od razu zwróciła naszą uwagę nietypowym kolorem okiennic i nieco odmiennym usytuowa-

niem domów. A ponieważ był czas na posiłek, z ochotą weszliśmy do restauracji, która kusila kolorowym szyldem i przyjaznym wnętrzem. Próby dogadania się po angielsku początkowo spełzły na niczym, nagle jednak pojawiła się żona pana domu, która płynną angielszczyzną poinformowała nas, że oto znaleźliśmy się w domu prawdziwego Maragaty, który kontynuuje tradycje sześciu pokoleń wstecz, mieszkając w domu o dwustuletniej historii. Nasze zainteresowanie wzbudziło pozytywną reakcję drugiej strony, w wyniku czego zostaliśmy oprowadzeni po całym domu i obejściu, dowiadując się wielu ciekawych rzeczy na temat odrębności Maragatów i warunków ich życia. Uzyskaliśmy informacje, że w Hiszpanii żyje ich ok. 8000¹, głównie w części północnej, i że kultywują oni tradycje charakterystyczne wyłącznie dla nich. Całe to zdarzenie, a także fakt szczątkowej wiedzy na ich temat w Polsce wydały się wystarczającym bodźcem do uważniejszego przyjrzenia się tej ciekawej grupie etnicznej. Temat zainteresował współautorkę, znawczynię sąsiedniej Galisji i języka galisyjskiego, czego owocem jest niniejszy artykuł, wprowadzający w barwny świat Maragatów, hiszpańskich „wozaków”.

W poszukiwaniu źródeł

Kraj Maragatów (El País de los Maragatos), zwany także Maragateria, a historycznie La Somoza, to jedno z ciekawszych etnograficznie zjawisk na Półwyspie Iberyjskim. Zajmuje on obszar równy ok. 400 km², który administracyjnie rzecz ujmując, obejmuje teren ośmiu przylegających do siebie gmin (44 miejscowości) ze stolicą w ponad dwunastotysięcznej Astordze (północno-zachodni skrawek prowincji León w Regionie Autonomicznym Castilla y León Królestwa Hiszpanii). Silnie manifestowane poczucie odrębności, objawiające się przede

¹ Nowsze badania redukują liczbę zamieszkujących Hiszpanię Maragatów do ok. 3000 osób, przy czym spadek populacji jest wynikiem przede wszystkim masowej emigracji [Larruga, 2001: 1].

wszystkim w uporczywym przywiązaniu do tradycji i tradycyjnych, często archaicznych obrzędów, prawie wyłączna endogamia oraz uświęcone tradycją paranie się handlem obwoźnym i furmaństwem sprawiły, że owa grupa społeczna fascynowała podróżników oraz badaczy, którzy w większości wypadków postrzegali ją jako izolowaną grupę etniczną, formułując wiele hipotez usiłujących wyjaśnić jej pochodzenie. Frapującą historię tych poszukiwań zbiera Luis Alonso Luengo, kronikarz miasta Astorgi, autor najbardziej wyczerpującego studium poświęconego Maragaterii *Los maragatos. Su origen, su estirpe, sus modos*, które stało się podstawowym źródłem znacznej części przytoczonych poniżej informacji. Píše Alonso Luengo:

Obfita jest literatura dotycząca pochodzenia ludu Maragatów, jednak znaczna jej część czyni zasadniczy błąd już na samym początku, polegający na powzięciu za punkt wyjścia, w celu ustalenia owej proveniencji, współczesnego miana Maragatów, i na tej podstawie formułuje wnioski natury etymologicznej i językowej, dotyczące prawdopodobnych korzeni owego miana. Tymczasem, czym innym jest antroponim Maragata, który jest stosunkowo nowy – pojawia się ok. XIV wieku – całkowicie zaś czym innym możliwe odległe w czasie pochodzenie grupy Maragatów, która powinna zostać zbadana na drodze etnicznej, antropologicznej, archeologicznej, a także ze względu na stworzony przez nich charakterystyczny typ *habitat* oraz przetrwanie w formie niezmienionej archaicznych sposobów bycia i działania ludzi należących do tej grupy [Alonso Luengo, 1980: 77]².

Najstarsza i najbardziej znana hipoteza w związku z Maragatami pochodzi od benedyktyna, oświeceniowego pisarza i uczonego Fray Martína Sarmiento, który w obszernej pracy zatytułowanej *Discurso crítico sobre el origen de los Maragatos* na podstawie analizy słowa *Maragata* utrzymywał, że grupa pochodzi od „owych *Mauretańczyków* lub *Kartagińczyków*, którzy przed inwazją rzymską przybyli do Hiszpanii i trudnili się handlem, a prześladowani przez Rzymian schronili się w górach Astorgi, gdzie nie dotarła jeszcze wtedy roma-

² Wszystkie cytaty w przekładzie autorów artykułu.

nizacja – i w ten sposób otrzymali miano *maurellos* lub *mourellos* – od którego wywodzi się dzisiejsze ich nazwanie” [Alonso Luengo, 1980: 78]. Jak kojarzył Sarmiento, mianem *maurellos superiores* i *maurellos inferiores* nazywano w dokumentach Soboru, zwołanego w Lugo w 569 roku przez króla Swewów Teodomira, terytoria podległe biskupstwu Astorgi [Sarmiento, 1787: 185]. Terytoria te odpowiadają ówczesnym i dzisiejszym siedzibom Maragatów. Sarmiento, intuicyjnie przypisując Maragatom semickie pochodzenie, przytacza także rozpowszechnioną pośród jemu współczesnych opinię, z którą się zresztą nie zgadzał, o pochodzeniu tychże od *mauri capti* ‘mauretańskich niewolników’ lub *mauro gotho* jako potomków Mauretan i Gotów [Sarmiento, 1787: 194].

Znany z badań nad europejskimi siedzibami muzułmanów dziewiętnastowieczny arabista holenderski francuskiego pochodzenia Reinhart Dozy, autor obszernej monografii poświęconej hiszpańskim muzułmanom, zafascynowany nazwą Maragatów, przypisał im berberyjskie pochodzenie, twierdząc, że stanowią oni grupę Berberów, którzy za panowania Ferdynanda I Leońskiego (1010-1065) pozostali w León, kiedy reszta współwyznawców uciekła na południe przed głodem. Zdaniem Dozy’ego mieli oni przyjąć chrześcijaństwo, zachowując przy tym odmienne obyczaje i stroje [Alonso Luengo, 1980: 78]. Opinię tę podzielał także hiszpański historyk Miguel Morayta w swojej pomnikowej *Historia general de España* (wydanej w latach 1886-1889). Berberyjskie pochodzenie Maragatów potwierdzałyby jego zdaniem kanony XXI i XXII Soboru Leońskiego (z 1020 roku), w których zawarte zostały wskazówki co do traktowania muzułmańskich niewolników zwanych *moros agarenos*³ *cautivos* (inaczej *mauri-capti*), będących bezpośrednimi przodkami Maragatów [Alonso Luengo, 1980: 78]. Pod koniec XIX wieku pojawiają się inne opinie, negujące mauretańskie pochodzenie Maragatów, jak na

³ Przysmiotnik *agareno* oznacza arabskie pochodzenie, utworzony został bowiem od imienia egipskiej niewolnicy Abrahama Hagar (hiszp. Agar), matki pierwszego syna Abrahama Ismaela, który według Biblii i Koranu dał początek ludom arabskim.

przykład zdanie Eduarda Saavedry wybitnego archeologa, architekta i zarazem arabisty, który zestawivszy obyczaje Maragatów i Bretończyków oraz niektóre wspólne tym dwóm ludom wyrażenia językowe i wykrzyknienia, po raz pierwszy stawia tezę o celtyckiej proveniencji tych odmiennych mieszkańców okolic Astorgi. Jeszcze dalej tą samą ścieżką poszedł Joaquín Ciria y Vinent, który odbywszy podróż po kraju Maragatów, przedstawia w 1908 roku na zebraniu Królewskiego Towarzystwa Geograficznego w Madrycie tezę o celtyckim pochodzeniu badanego ludu, dowodząc, że „słowa MARC-HEKAAT lub MAR-KAAT używane były przez Celtów jako synonimy jazdy konnej, ponieważ MARC’H w tym języku oznacza konia, w związku z powyższym wydaje się nieprzypadkowe, że Maragaci parają się furmaństwem i że właśnie stąd pochodzi ich miano” [Ciria y Vinent, 1909: 10]. Ciria nie ustawał jednak w dociekaniach i zlecił analizę etymologiczną wybitnemu latyniście i etymologowi Francisco Commeleránowi y Gómezowi. Rezultaty były zaskakujące, odbiegały bowiem od dotychczasowych poszukiwań czysto etnicznych. Nazwę Maragatów wywiódł bowiem Commelerán od późnołacińskiego *mauricatos*, które skojarzył z również łacińskim *manicatus* ‘posiadający rękawy’, używanym na określenie ubioru niektórych ludów Wschodu i Północy. Dalszy rozwój tego terminu, wzięwszy pod uwagę możliwą i potwierdzoną w innych przypadkach wymianę spółgłoskową „n” na „r”, mógłby wyglądać następująco: *manicatus*, *maricatus*, *marigatus*, *maragato*. Trop ten eksplorowałby zatem raczej społeczno-kulturową genezę nazwy, nie bez uzasadnienia w rzeczywistości, jedną bowiem z charakterystycznych cech obyczajowości maragackiej jest sakralny niemal szacunek, jaki żywią oni do uroczystego stroju [Alonso Luen-go, 1980: 82].

Jednak dociekania w kierunku semito-chamickim nie ustają. Jedną z ciekawszych hipotez proponuje w 1974 roku historyk hiszpański Jaime Olivier Asín. Dowodzi on istnienia w VIII wieku na Północy Afryki plemienia zwanego BARAG WATA, w obrębie którego istniały obok komun chrześcijańskich także i judaistyczne lub inne, praktykujące bardziej prymitywne wyznania. Byliby zatem Maragaci, jak podejrzewał wspomniany wcześniej Reinhart Dozy, Baragwatami

– Berberami, którzy przywędrowali do Hiszpanii i osiedlili się w okolicach Astorgi [Oliver Asín, 1974: 62-63].

Innym tropem, choć także filologicznym, podążają badania z początkowane przez Manuela Gómeza Morenę, wywodzące termin „Maragata” od łacińskiej nazwy oznaczającej zwyczajową ich profesję: *mercader* (*mercator* lub *mericator*), czyli ‘kupiec’ [Gómez Moreno, 1925: 373]. Tezę tę potwierdzałoby odkrycie w galisyjskiej A Córui w latach 60. miejsca pochówku Maragaty z płytą nagrobną z XIV wieku, na której widnieją insygnia wozackie (torba i bat) oraz łacińskie epitafium, zawierające zwulgaryzowane łacińskie *mericator*. Inni badacze [Galindo, 1956; Escudero, 1953; Quintana Prieto, 1978] przychylają się także do tej tezy, wskazując na istotny fakt, iż ziemie zamieszkałe przez Maragatów co najmniej do wieku XIV nazywane były La Somozą⁴ [Alonso Luengo, 1980: 84].

Obok dociekań etymologicznych z początkiem XX wieku prowadzone są także badania antropologiczne, etnograficzne i archeologiczne, oscylujące pomiędzy berberyjską a celtycką proveniencją tajemniczego ludu. Pomiary antropometryczne dokonane przez Federica Aragóna Escacene wskazywały jednoznacznie na podobieństwo cech fizycznych z Berberami. Tezę tę podejmuje w 1909 roku Santiago Alonso Garrote w książce *El dialecto vulgar leonés hablado en Maragatería y la tierra de Astorga*, wskazując dodatkowo na liczne podobieństwa w ubiorze, obyczajach, sposobie życia i organizacji przestrzeni mieszkalnej (generalna tendencja do zakrywania się, zamykania przestrzeni, chowania przez obcym wzrokiem) między Maragatami i Berberami. Czynnikiem decydującym, który zaważył o zachowaniu się berberyjskiego elementu etnicznego w tak wysokim stopniu, była zdaniem Garrotego atrakcyjna od zawsze pośród Maragatów endogamia [Alonso Garrote, 1909].

Całkowicie odmienną opinię podtrzymywał antropolog, lekarz i archeolog Julio Carro, który w drugiej połowie lat 50. na podstawie badań wykopaliskowych, prowadzonych w przedrzymskich

⁴ Używany dzisiaj i brany na warsztat badawczy termin *Maragatería* nie pojawia się bowiem w źródłach co najmniej do schyłku wieków średnich.

kopalniach złota w Santa Colomba de Somoza, położonych na terenach dziś zamieszkałych przez Maragatów, i odnalezionych tam śladów kultury materialnej, po raz pierwszy wskazuje na dominujący u badanej grupy społecznej mieszany asturo-fenicki komponent kulturowo-etniczny i odrzuca całkowicie hipotezę berberyjską. Za element decydujący uważa Carro nie cechy fizyczne, lecz psychiczne, łączące ludy o proveniencji celtyckiej (Asturów⁵, Bretończyków, Galisyjczyków), a charakteryzujące również Maragatów, takie jak skłonność do melancholii, flegmatyczność, uczuciowy dystans i bogactwo wyobraźni, w odróżnieniu od Berberów, których temperament rysuje się zgoła odmiennie [Carro, 1955; 1960].

Liczne badania etnograficzne, prowadzone zarówno na gruncie religioznawczym i związanym z nim obrzędowo-obyczajowym, jak i urbanistyczno-architektonicznym, wskazują raczej na powiązania celtyckie. Do najciekawszych tropów zaliczyć należy kultywowany wśród Maragatów obrzęd kuwady (*covada*), znany w innych kulturach na świecie, ale wspólny także wszystkim Celtom i wzmiankowany już i przypisywany właśnie Asturom przez autorów starożytnych: Pliniusza i Strabona. Obrzęd ten polega na przejęciu przez ojca świeżo narodzonego niemowlęcia obowiązków zwyczajowo należących do matki, podczas kiedy matka wraca do zajęć domowych, a czasem nawet na równoczesnym empatycznym symulowaniu bólów porodowych. Obrzęd ten jest charakterystyczny dla większości kultur matriarchalnych i matrylinearnych i przypisuje mu się symbolikę związaną ze społeczną legitymizacją pozycji ojca.

Całkiem nową interpretację otrzymały także założenia urbanistyczne maragackich siedzib, w których Alonso Garrote upatrywał wcześniej dziedzictwa berberyjskiego. Struktury zabudowań bardziej zamknięte, z wewnętrznymi patiami, które stanowiły efekt ewolucji wcześniejszego (typowo celtyckiego okrągłego lub zaokrąglonego na

⁵ Asturowie to starożytny lud, który zamieszkiwał tereny dzisiejszej Asturii i Leonu, najczęściej identyfikowany z Celtami lub Celtyberami. Asturowie wraz z Kantabrami wslawili się bohaterską obroną swoich terenów przed Rzymianami.

rogach) domostwa, powstały w wyniku transformacji społecznych. Odejście od wyłącznie rolniczego trybu egzystencji (wobec niskiej efektywności wynikającej z niedostatku na górzystym terenie ziem żyznych), poszukiwanie nowych, umożliwiających przetrwanie zajęć, takich jak furmaństwo i kupiectwo wymusiły przystosowanie siedziby do innych potrzeb, zachowując jednak wiele z charakterystycznych dla Celtów elementów architektonicznych, jak dowodzi w pracy z lat 30. (opublikowanej dopiero po śmierci autora) zatytułowanej *La arquitectura popular maragata* José María Luengo Martínez [1995].

Zaproponowany przez Julio Carro trop fenicki, a zatem semicki, podjęty został także w studiach nad elementami tradycyjnego stroju kobiet maragackich, w którym znaleziono liczne podobieństwa ze strojem kobiet sefardyjskich [Alonso Luengo, 1980: 103]. Za możliwe dziedzictwo judaistyczne (zapośredniczone przez Fenicjan) uważa Luis Alonso Luengo także żyłkę kupiecką – ową maragacką specjalizację – a także hermetyczność kulturową, dzięki której wiele obrzędów i obyczajów przetrwało do dziś w stanie nienaruszonym, nawet poza granicami kraju. Owa idiosynkrazja wydaje się tym szczególniejsza, że Kraj Maragatów od zarania położony był „na przeciągu”, innymi słowy przecinało się na jego ziemiach wiele ważnych europejskich dróg: rzymski szlak handlu złotem wymieniany w *Itinerarium Antonini Augusti*, dwie ścieżki szlaku Jakubowego (francuska i sewilska Vía de la Plata) oraz szlak handlowo-komunikacyjny łączący Galicję z Kastylią. Także i na emigracji, która stała się od wynalezienia kolei i przejęcia przez nią większości zadań transportowych w XIX wieku drugą „misją” Maragatów⁶, zdołali oni zachować wyraźną tożsamość, tworząc kolonie i implantując w Ameryce wiele swoich umiejętności oraz elementów kulturowych⁷.

⁶ Tradycyjnym celem Maragatów była Argentyna i Urugwaj, w szczególności zaś argentyńska pampa i Patagonia.

⁷ Wymieniając liczne sfery aktywności Maragatów na kontynencie południowoamerykańskim, Alonso Luengo [1980: 66-74] stawia nawet tezę o maragackim pochodzeniu ubioru argentyńskich gauchów, przystosowanym przecież do wielogodzinnego galopowania w siodle.

Nowe perspektywy badawcze. Badania genetyczne

Od lat 90. ubiegłego wieku rozmaite badania antropologiczne i genealogiczne, jak też związane z geografią wędrówek różnych nacji, znajdują znakomite wsparcie ze strony genetyki. Dysponuje ona aktualnie coraz precyzyjniejszymi metodami, które pozwalają uzyskać coraz pełniejszą wiedzę o ludzkim genomie i możliwych związkach między ludźmi (grupami etnicznymi, rasami itd.), nawet z okresów prehistorycznych. Nic więc dziwnego, iż również Maragaci znaleźli się w polu zainteresowania tej nauki, zwłaszcza na tle szerokich badań ludności Półwyspu Iberyjskiego, pokazujących jej duże zróżnicowanie genetyczne.

Jak już wspomniano, dominujące do tej pory poglądy na temat ich pochodzenia można sprowadzić zasadniczo do trzech hipotez:

- są potomkami północno-afrykańskich Berberów, którzy osiedlili się na Półwyspie po inwazji Arabów,
- są potomkami Gotów, sprzymierzonych z Arabami, którzy zaadaptowali berberyjską kulturę,
- mają celtyckie korzenie, jak ich sąsiedzi, ale obecny jest w nich także komponent semicki, przekazany przez Fenicjan w czasach przedrzymskich.

Próbując rozwikłać tę swoistą łamigłówkę, badacze hiszpańscy z Uniwersytetu w La Laguna przeprowadzili badania mitochondrialnego DNA (mtDNA), dziedziczonych w linii matczynej, polegające na sekwencjonowaniu mtDNA w zakresie wysoce zmiennych regionów, zwanych HVI i HVII (ang. *Hypervariable*). Wymienioną metodą ustala się sekwencje pewnych fragmentów mtDNA, które okazały się różne u różnych ludzi. Co więcej, pewne sekwencje okazały się charakterystyczne dla określonych grup etnicznych. Ponieważ sekwencje mtDNA są relatywnie stabilne w czasie, ich rodzaj, ustalony pośród współcześnie żyjących osób, pozwala prześledzić kierunki przemieszczania się kobiet od czasów prehistorycznych. W zależności od rodzaju ustalonych w danej populacji motywów sekwencji, a szczególnie określonych miejsc w tych sekwencjach, wyznacza się dla nich najbardziej rozpowszechnione tzw. haplogrupy i sub-haplo-

grupy. Ponieważ niektóre z tych grup mają dobrze ugruntowane geograficzne pochodzenie, mogą one być z powodzeniem stosowane do rekonstrukcji genetycznej historii poszczególnych narodów czy grup etnicznych i ustalenia konstelacji wpływów w odległej przeszłości.

W przytaczanych badaniach [Larruga, 2001] wzięto pod uwagę 198 próbek pochodzących od niespokrewnionych osób z różnych regionów iberyjskich: 49 Maragatów z okręgu Astorgi, 61 osób z okręgu Leonu (w tym 42 także z okolic Astorgi), 38 z Kastylii i 50 z Andaluzji. Referencyjnie wzięto pod uwagę odpowiednie dane 353 Portugalczyków, 135 Galisyjczyków, 167 Basków, 349 Afrykanów i 15 Andaluzyjczyków. Analiza rodzaju haplogrup wykazała, że stosunek różnych sekwencji do wielkości próby jest najniższy u Maragatów. Analogicznie poziom zróżnicowania genowego okazuje się u nich znacznie niższy niż u innych badanych nacji, co stanowi potwierdzenie endogamii będącej ich cechą charakterystyczną. Ważnym wskaźnikiem pozostaje współczynnik odziedziczalności F_{st} , będący miarą dystansu między badanymi populacjami (próbkami). W toku badań stwierdzono, że trzy populacje są znacząco zróżnicowane względem siebie – Afrykanie z Północnej Afryki, dla których istniały zawsze geograficzne i kulturowe bariery względem ludów Półwyspu, oraz dwie nacje hiszpańskie: Baskowie i Maragaci. Ci ostatni wykazują mniejszy dystans w stosunku do bliższych im geograficznie populacji Leonu, Galicji i Portugalii niż względem populacji Andaluzji i Północnej Afryki, osłabiając hipotezę o ich berberyjskim pochodzeniu. Z drugiej strony chociaż dystans ten jest najmniejszy w stosunku do mieszkańców Leonu, to jest to i tak największy dystans, jaki ci ostatni mają w stosunku do innych grup zamieszkujących Półwysep. To kolejny dowód na genetyczną odrębność Maragatów.

Szczególnie interesującym wynikiem była obecność w próbkach haplogrupy zwanej U6, która ma domniemane północno-afrykańskie pochodzenie. W Europie została ona zidentyfikowana tylko na Półwyspie Iberyjskim, ale z większą częstotliwością w części północnej niż południowej. Ta właśnie dywersyfikacja i wysoka zmienność wspomnianej haplogrupy w Hiszpanii dowodzi, iż należy wykluczyć okupację arabską jako główną przyczynę jej obecności w genomie

ludności Półwyspu, lecz przypisać ją prehistorycznej afrykańskiej kolonizacji. Co ciekawe, ta sama sekwencja nigdy nie została odnaleziona w Afryce Północnej, ale jest obecna w próbkach osób pochodzących z Andaluzji. Maragaci mają także inne ciekawe haplotypy: część z nich, dobrze rozpowszechnioną, dzielą oni razem z Baskami, inne, niezbyt częste, zostały zidentyfikowane w populacji sardyńskiej.

Podsumowując, należy raczej wykluczyć hipotezę, iż Maragaci są potomkami afrykańskich Berberów. Po drugie, wprawdzie dzielą oni z innymi ludami hiszpańskimi wpływy północno-afrykańskie – jednak zostało również potwierdzone, że wpływy te nie przekroczyły Pirenejów, co wskazuje, iż można też odrzucić hipotezę o gockim pochodzeniu Maragatów. Faktycznie Goci podbili Półwysep ok. 600 roku n.e., ale byli oni tylko elitą władzy, która nie miała wpływu na przemiany demograficzne rdzennej ludności. Z drugiej strony Maragaci – pomimo działania dryfu genetycznego (czyli przypadkowych wahań częstości występowania pewnych genów w małych, odizolowanych populacjach, wynikających z losowego przekazywania materiału genetycznego przez rodziców potomstwu) – mają sporo wspólnych części genomu z mieszkańcami Leonu i Galisji oraz z Portugalczykami. Ponadto haplotypy będące wynikiem neolitycznego rozproszenia się ludności pojawiają się u wszystkich wymienionych populacji, w tym Maragatów, co dowodzi, iż przodkowie tych ostatnich byli już przypuszczalnie odrębną grupą etniczną w owych odległych historycznie czasach.

Niezależnie od wszystkich interesujących ustaleń badacze hiszpańscy podkreślają jednak, iż genetyka nie jest w stanie wyjaśnić, skąd przybyli Maragaci oraz kiedy i dlaczego stworzyli swoją unikatową i izolowaną kulturę.

Maragaci w literaturze

Barwna i uparcie kultywowana maragacka kultura fascynowała nie tylko poważnych badaczy. Okryte mrokami tajemnicy pochodzenie niewielkiego liczebnie ludu pozwoliło zaliczyć go do ludów wykle-



Tradycyjne zabudowania maragackie (fot. Hubert Hładij)



Tradycyjne zabudowania maragackie (fot. Hubert Hładij)



tych Hiszpanii [Miner Otamendi, 1978; García Atienza, 1987], nie bez sprzeciwu samych Maragatów, którzy pewnego rodzaju wyobcowanie odczuwali zawsze jako naturalny efekt swojej wewnętrznej dumy i poczucia wyższości wobec sąsiadów. Owo niezmaćcone poczucie odrębności zainspirowało zapewne znaną pisarkę hiszpańską Conchę Espinę (1869-1955) do umieszczenia akcji jednego z jej głosniejszych wczesnych dzieł *La esfinge maragata* [1914] w samym sercu Maragaterii, w Castrillo de los Polvazares, na szlaku Jakubowym, gdzie rozgrywa się tragiczna historia miłosna, a jej protagonistą jest społeczność Maragatów. Powieść przeniósł na duży ekran w 1950 roku hiszpański reżyser Antonio de Obregón z dużą dbałością o szczegóły scenograficzne.

W interesujący sposób pojawiają się także Maragaci w literaturze sąsiedniej Galisji. Magiczny niemal portret kramarza Maragaty znajdziemy w opowiadaniu Rafaela Dieste *O tym, jak przyszedł na świat Feliks Muriel* [2008]. Wywołany z odmětów pamięci wędrowny handlarz staje się pośrednikiem między światem doczesnym a „przedświatem” ukrytym w leśnej głębinie, z której na prośbę ojca wyrwane zostaje dziecko – Feliks, bohater i narrator opowiadania. W dziecięcym wspomnieniu kramarz Maragata o twarzy kota

(...) jest jak chochlik, spowinowacony chyba z diablem, lecz równocześnie usłużny i protekcyjny, gdy mówi do mego ojca: „Tak, panie. Proszę na mnie liczyć. Będzie dostarczone”. Do pewnego stopnia przynależeć może do lasu tak jak zajęce przynależą do innych lasów, chociaż tutaj nie ma zajęcy. Nie można pomylić go z lisem, przecież dzieci to nie kury. A poza tym kocha dzieci i dumny jest, kiedy pewnego dnia może powiedzieć: „To ja ciebie przyniosłem” [Dieste, 2008: 93].

Inny obraz Maragatów znajdziemy w twórczości Álvaro Cunqueiro, szczególnie zaś w trylogii *Semblanzas* [1983], eksplorującej oryginalną mentalność ludu galicyjskich wiossek. Maragaci zawsze pojawiają się tam jako byty odrębne, nieprzynależące do społeczności, o odmiennych cechach psychologicznych, bardziej racjonalne, a przez to, nie bez lekkiej pogardy ze strony narratora, niezdolne do zaakceptowania całkowicie płynnych granic oddzielających

w umysłowości przeciętnego Galisyjczyka rzeczywistość widzialną i namacalną od wyobrażonej.

Współczesna Maragateria

Choć Maragatów XXI wieku oczywiście nie dałoby się porównać np. z amiszami, to ich przywiązanie do tradycji, wyrażające się w kulturowaniu starych obyczajów, i poczucie własnej odrębności muszą budzić podziw. Warto też docenić wysiłek, jaki wkładają oni w podtrzymanie własnej tożsamości, którą nie tylko noszą w sobie, ale i starają się w nowoczesny sposób promować. W przestrzeni wirtualnej działają co najmniej dwie ciekawe strony internetowe poświęcone kulturze Maragaterii, wyposażone w odnośniki, a nawet wyczerpującą bibliografię⁸. Wśród obyczajów, którymi najbardziej się oni chwala, jest obrzęd zaślubin (*la boda maragata*), obejmujący także zaręczyny i szereg innych pomniejszych rytów poprzedzających uroczystości w kościele, w których, w strojach tradycyjnych, koniecznie dziedziczonych z pokolenia na pokolenie, uczestniczy cała wieś, porównywana czasami do greckiego chóru [Alonso Luengo, 1980: 19]. Te malownicze i teatralne śluby zwyczajowo odbywają się w maju [Botas San Martín, 1990: 95]⁹ i choć zapewne nie jest łatwo stać się

⁸ Adresy stron: <http://www.telefonica.net/web2/asimon1>; <http://www.lamaragateria.com>, 02.12.2009.

⁹ Pierwszym sygnałem bliskich zaślubin jest połączenie drzwi domów narzeczonych i bramy kościoła ścieżką usypaną ze słomy przez sąsiadów i przyjaciół młodej pary *in spe*, którzy podejrzewają, że para ma się ku sobie. Ścieżkę usypuje się przed świtem w Niedzielę Wielkanocną, kiedy to zwykle ogłaszane są zapowiedzi. W ten sam dzień i w następną niedzielę rodzice młodych odwiedzają się wzajemnie, młodzież zaś urządza zabawy podzielone według płci. Zabawa weselna zaczyna się w wigilię ślubu. Przyjaciele pana młodego zbierają się na przyjęciu, na którym rodzice narzeczonych przygotowują poczęstunek, a narzeczony zobowiązany jest postawić kolejkę wszystkim kawalerom (*pagar las cintas*). Po zakończeniu młodzieńcy udają się pod dom narzeczonej, by wy-

ich widzem lub uczestnikiem, możliwość taka zachwyciłaby nie tylko każdego etnografa. Póki co, warto odwiedzić okolice Astorgi, żeby zobaczyć odmienne architektonicznie siedziby Maragatów, jakże zachęcająco określających swój kraj *comarca de los caminos abiertos*, czyli krainą otwartych dróg, i żeby spróbować tradycyjnego maragackiego gulaszu *cocido maragato*, w odróżnieniu od innych regionów Hiszpanii przyrządzanego z dziesięciu gatunków mięsa i wędlin.

Bibliografia:

- Alonso Luengo, L. (1980), *Los Maragatos. Su origen, su estirpe, sus modos*, Editorial Nebrija, León.
- Botas San Martín, I. (1990), *La Maragatería*, Cardeñoso, Vigo.
- Carro y Carro, J. (1955), *Maragatería y Palestina en antigua y desconocida ligazón histórica*, Maribel, Madrid.
- Carro y Carro, J. (1960), *Origen y Propagación de la doctrina del Divino Maestro en relación con los descubrimientos arqueológicos, referente a la venida del Apóstol Santiago a la región Galáico-Astur*, Maribel, Madrid.
- Ciria y Vinent, J. (1909), *Excursiones en la Provincia de León. El país de los Maragatos. Las montañas del Taleno-Las antiguas minas romanas*, Nueva Imp. de San Francisco de Sales, Madrid.

śpiewać jej tak zwane *Mandamientos de amor* (Przykazania miłości) lub *Siete sacramentos* (Siedem sakramentów), rymowany wykład z katolickiego katechizmu dotyczący sakramentów, zakończony wyznaniem miłości narzeczonego do narzeczonej. W dzień ślubu młodzież z instrumentami udaje się przed kościół, by stamtąd ruszyć po narzeczonych. Udzielenie sakramentu, poprzedzone błogosławieństwem rodziców, odbywa się przed kościołem, a następnie zebrani wchodzi do świątyni wysłuchać mszy świętej. Każdy etap ceremonii opatrzony jest stosownymi przyśpiewkami, które nie ustają oczywiście i w trakcie przyjęcia weselnego, kiedy to wykonuje się rozmaite tańce o charakterze symbolicznym. Ciekawym zwyczajem jest tzw. *carrera del bollo* (bieg o chleb), w którym kawalerowie ścigają się dwójkami (zwycięzca każdego biegu ściga się w następnym), aby popisać się przed pannami i zdobyć ogromny bochenek chleba w kształcie mężczyzny, naturalnej wielkości.

- Cunqueiro, A. (1983), *Semblanzas*, Galaxia, Vigo.
- Dieste, R. (2006), *O tym, jak przyszedł na świat Feliks Muriel*, Filipowicz-Rudek, M. (tłum.), w: *Studia Iberystyczne*, nr 5, *Almanach Galicyjski*, nr 2, Księgarnia Akademicka, Kraków, s. 92-99.
- Espina, C. (1914), *La esfinge maragata*, Juan Pueyo, Madrid.
- García Atienza, J. (1987), *Guía de la España mágica*, Ediciones Martínez Roca, Madrid.
- García Escudero, R. (1953), *Por tierras maragatas. Estudio e Historia de Maragatería*, Tip. Cornejo, Astorga.
- Gómez Moreno, M. (1925), *Catálogo Monumental de España. Provincia de León (1906-1908)*, Ministerio de Instrucción Pública y Bellas Artes, Madrid.
- Larruga, J.M. [et al.] (2001), „Mitochondrial DNA characterisation of European isolates. The Maragatos from Spain”, *European Journal of Human Genetics*, nr 9, s. 708-716.
- Luengo Martínez, J.M. (1995), *La arquitectura popular maragata*, Ayuntamiento de Astorga, Astorga.
- Martín Galindo, J.L. (1956), *Arieros maragatos en el siglo XVIII*, Facultad de Filosofía y Letras de la Universidad de Valladolid, *Estudios y documentos. Cuadernos de Historia Moderna*, nr 9, Tip. Cristo Rey, Valladolid.
- Miner Otamendi, M. (1978), *Pueblos malditos. Agotes, pasiegos, vaqueiros de alzada, maragatos, chuetas*, Espasa Calpe, Madrid.
- Oliver Asín, J. (1974), *En torno a los Orígenes de Castilla: su toponimia en relación con los árabes y los berberes. Discurso leído en el acto de su recepción pública de Jaime Oliver Asín y contestación por Emilio García Gómez el día 24 de marzo de 1974*, Real Academia de la Historia, Madrid.
- Quintana Prieto, A. (1978), *Los maragatos y su tierra: breves consideraciones*, Gráficas Cornejo, Astorga.
- Sarmiento, M. (1787), „Discurso crítico sobre el origen de los Maragatos”, w: Valladares de Sotomayor, A., *Semanario erudito que comprehende varias obras inéditas, críticas, morales, instructivas, políticas, históricas, satíricas, y jocosas, de nuestros mejores autores antiguos, y modernos*, t. 5, don Blás de Román, Madrid, s. 175-214.